Nr. 447. Kraków, Sobota 4 Września 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administacya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Szłomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników F. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** E. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polityczna Warszawa.

Kraków, 4 września.

(k. s.) Przedstawiona wczoraj w głównych zarysach psychologia Warszawy zabezpiecza jej niezwykle wielką sumę zdolności przedewszystkiem praktyczno-organizacyjnej. Tam, gdzie chodzi o śmiałość inicyatywy, szybkość i precyzyę wykonania na zasadzie ekonomii sił i czasu, tam Warszawa objawia uzdolnienia imponujące. Ostatnie dziesięciolecia jej dziejów obfitują w przykłady takiej błyskawicznej roboty organizacyjnej, którą zawsze wieńczył efekt zupełnie wyjątkowy. Pod tym też względem Warszawa pobija i pobijać będzie wszystkie polskie rekordy. Galicya zaś w porównaniu z nią jest ledwie pełznącym żółwiem. Czterysta szkół oprócz całego sądu i całej ogromnej policyjnej służby, zorganizować dosłownie w ciągu dni kilkunastu, to wysiłek zupełnie konkursowy.

Inaczej jednak przedstawiają się uzdolnienia Warszawy w dziedzinie umiejętności, sztuki i rutyny politycznej. Tu Warszawa odznacza się niewyrobieniem, brakiem doświadczenia, przedewszystkiem zaś naiwnością w ujmowaniu samych kwestyj politycznych. Oczywiście mowa tu o tym niepochwytnym ogóle, który tak lub inaczej zwykł robić jakąś politykę, a nie o jednostkach, które Warszawa posiada naturalnie doskonale przygotowane i wykwalifikowane także pod względem politycznym. I faktowi temu nie można się dziwić. Warunki życia Warszawy sprzyjały wyrobieniu w niej i spotęgowaniu zdolności samopomocy, więc organizacyi praktycznej, natomiast urągały wszystkiemu, co możnaby nazwać jakąkolwiek szkołą życia politycznego. Obok pływania zaś polityka jest tą drugą sztuką, której absolutnie niepodobna nauczyć się, nie wszedłszy do wody, tj. bez praktyki. Tej wody brakowało Warszawie zawsze. Pod względem politycznym żyła ona na pustyni. Dlatego też jej polityczne zdolności uległy przyćmieniu. One nie zanikły. Przeciwnie, wśród sprzyjających warunków rozwiną się, i Warszawa braki swoje w tym względzie nadrobi z pewnością bardzo szybko, szczególniej, jeżeli pojmuje się politykę jako robotę w znacznym stopniu organizacyjną, do której Warszawa właśnie na innych polach jest tak bardzo wdrożona.

Na razie jednak mamy tam do czynienia z brakami i to dotkliwymi. W czasie tego chaosu, który nazywa się okresem rewolucyjnym w Rosyi, Warszawa robiła równocześnie dwie rzeczy: organizowała się doskonale i politykowała nędznie. Z jednej strony tak nadzwyczajne dzieło, jak zorganizowanie Macierzy Szkolnej, z drugiej zaś owe niekończące się deklamacye polityczne, adresy, wysyłane przez wszystkich, nie wyjmując milutkich zresztą i z pewnością ładnych panienek, wiece przepełnione naiwną wiarą we wszechmoc brzmiącego mocno frazesu, doktrynerstwo zgoła przerażające. Jednym doktrynerstwo to kazało przedłużyć strajki daleko w dziedzinę głupstwa i niepoczytalności oczywistej, z ciężką szkodą dla społeczeństwa, drugich znowu doktrynerstwo t. zw. »realnej« polityki skłaniało do robienia naiwnych w swojej rzekomej trzeźwości ofert i imania się takich środków, jak smutnej pamięci — walki bratobójcze w Łodzi i innych miastach...

Warszawę polityczną cechuje dziwna kombinacya sceptycyzmu z lekkomyślnością. Pierwszy zrodziła długa beznadziejność niewoli, drugą całkowita niemożność praktycznego działania politycznego. Warszawianin politykujący, albo w nic nie wierzy politycznego, albo gotów jest pójść na najoczywistszy hazard polityczny, jeżeli tylko potrafi go ująć w jakąś formułę. Bo formułka stanowi rzecz najważniejszą. Polityka warszawska w dziewięciu dziesiątych, to spór o formułki, których jest legion, a każda jest jedynie mądrą i jedynie zbawienną. Warszawa znajduje się jeszcze w okresie prymitywów politycznych, który cechuje dogmatyzm, któremu znowu towarzyszy — fanatyzm i niezdolność do kompromisów.

Wszystko to jest bardzo łatwo zrozumiałe. Tam, gdzie wszelką praktykę polityczną zastępuje tylko teoretyzowanie, marzenie i wyobraźnia polityczna, tam konstrukcya słowa wyrasta do największego, decydującego znaczenia, bo właściwie przy niemożliwości praktycznego wykonywania jakichkolwiek programów, same programy i ich konstruowanie stają się rzeczą najważniejszą. W konstrukcyi zaś słownej — słowo jest rzeczą najcenniejszą. O nie przedewszystkiem chodzi. Jeżeli więc w jakiejś formule politycznej umieszczony wyraz »ledwie« zapragnie jakiś śmiały reformator zastąpić wyrazem »zaledwie«, to z tego gotów wyniknąć spór zasadniczy, po nim secesya, a po secesyi nowe dwie partye »ledwiaków« i »zaledwiaków«... Narodowa demokracya, od czasu wstąpienia swego na drogę ugodowego t. zw. »realizmu«, poroniła całe mnóstwo secesyj. Jeżeli mnie rachunek nie myli, jest ich już obecnie coś pięć, czy sześć... Wszystko spór o formułkę... Bo dla tych, którzy od razu rozumieli, że wolty ugodowe Dmowskiego nie mają politycznego uzasadnienia, droga była o wiele krótszą, niż po przez poczwórne czy nawet popiątne secesye...

Przewagą formułki nad żywą treścią życia w polityce warszawskiej tłomaczy się panująca tam niesłychana łatwość w powstawaniu nowych partyj, których też Warszawa posiada mnogość zgoła imponującą. Są to wszystko partye »ledwiaków« i »zaledwiaków«. I to znowu jest charakterystyczne a z naturą rzeczywistości zgodne, że łatwość dzielenia się na partye, łatwość tej partenogenezy partyjnej wzrasta w miarę oddalania się danych żywiołów i ich programów od życia praktycznego.

Ugodowcy, dzisiejsi realiści, mają tylko jedną »secesyę« i to najnowszej daty. Narodowa demokracya ma ich już coś pięć, bo mści się na niej jej rewolucyjno-spiskowa przeszłość i dostosowana do niej ówczesna ideologia. Im dalej zaś w głąb fantazyi, doktryny czystej i marzeń podniebnych, tem większa łatwość rodzenia się partyj i dzielenia istniejących w nieskończoność. Już tak pospolita partya na zachodzie jak t. zw. »postępowa«, czyli po galicyjsku »demokratyczna« — w Warszawie ulega trwałej atomizacyi. Rozbija ją klin kwestyi żydowskiej. Na gruncie stosunku do niej mamy tam »umiarkowanie postępowo-radykalnych antysemitów« i naodwrót — »radykalnie postępowo-umiarkowanych antysemitów«. P. Niemojewski to jedna partya, p. Świętochowski druga, Konic trzecia i t. d. Wszyscy są postępowi, wszyscy antysemiccy, a jednak jakże obraziłby się każdy, gdyby ich ktoś chciał pod jedną etykietą umieścić...

Dalej na lewo rozpoczyna się już chaos, w którym potrzeba zęby zjeść, aby się wyznać. Tu kategorye myślenia narodowego mieszają się tak gruntownie z doktrynerstwem socyalnem, że tylko bardzo głębokie wtajemniczenie się w stosunki już nie miasta i kraju, ale poszczególnych dzielnic stolicy i miast prowincyonalnych, może umożliwić niezgubienie się w tej nawalnicy.

Wszystko to świadczy o młodości politycznej. Niechaj jednak partykularne ambicye galicyjskie na punkcie swojskiego »wyrobienia« politycznego nie wzdymają się z tego powodu zbyt groźnie. Polityczna młodość Warszawy minie bardzo rychło, skoro tylko nastaną po temu odpowiednie warunki. A wtedy Warszawa okaże się politycznie tak samo tęższą od innych dzielnic, jak już dzisiaj okazuje się organizacyjnie i życiowo.

Wprawdzie »spiritus flat ubi vult«, jednak nie należy zapominać o tem, że największe nasze historyczne inteligencye polityczne wyszły nie skąd inąd, jak właśnie z Warszawy. I ks. Lubecki i Mochnacki i Wielopolski nie odbywali terminów politycznych przy galicyjskim warsztacie. W Warszawie panuje w tej chwili polityczny chaos. Ale z chaosu świat powstał, a brak chaosu nie dowodzi bynajmniej, że tam gdzie go niema, coś jest. Często bowiem bywa, że niema nic wogóle, ani chaosu, ani ładu, tylko pustka...

Warszawski chaos polityczny świadczy z drugiej strony o wielkiej prężności ukrytych tam energij politycznych. Potrzeba tylko warunków dla ich zupełnego wyładowania się i uporządkowania, a wtedy okaże się, że Warszawa stanie się środowiskiem kultury politycznej zupełnie pierwszorzędnem, ponieważ dane socyalnej natury ma po temu w stopniu bez porównania wyższym, niż jakiekolwiek inne polskie miasto.

Warszawa także pod względem politycznym obejmie z pewnością batutę. Ambitni marzyciele galicyjscy, którzy spodziewają się czego innego, lepiej niechaj zawczasu poszukają pewniejszej hipoteki dla swoich ambicyj...

Walki o twierdze wołyńskie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 września.

Urzędownie donoszą dnia 3 września 1915:

W Galicyi wschodniej cofnął się nieprzyjaciel wszędzie na linii Seretu. Nasze wojska ścigają.

Na granicy państwa, na północ od Załoziec i Brodów, oraz na obszarze na zachód od Dubna i w wołyńskim trójkącie twierdz, ustawił się nieprzyjaciel ponownie na całym froncie. Nasze wojska atakują.

Także u naszych wojsk, które znajdują się nad górną Jasiołdą, trwają walki dalej. Rosyanie zostali wyrzuceni z kilku założonych na skraju obszaru bagnistego oszańcowań.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer, polny marszałek porucznik.

Zajęcie Grodna.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 4 września.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 3 września 1915:

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Nasza kawalerya wczoraj wzięła szturmem umocniony i przez piechotę obsadzony przyczółek mostowy koło Lennevaden na północny wschód od Friedrichstadt. Do niewoli wzięto trzech oficerów i 350 żołnierzy, oraz zdobyto jeden karabin maszynowy.

Na froncie bojowym, na północy zachód i na zachód od Wilna, Rosyanie usiłowali powstrzymać nasz marsz. Ataki ich rozbiły się wśród niezwykle wielkich strat.

Na południowy wschód od Merecza wyparto nieprzyjaciela.

Między kanałem Augustowskim a Świsłoczą dotarto do Niemna. Koło Grodna udało się naszym wojskom atakującym szybkim ruchem przejść przez Niemen i po walce wśród domów zająć miasto. Wzięto do niewoli 400 jeńców.

Armia generała Gallwitza złamała opór straży tylnych nieprzyjaciela na drodze Alekszyce (na południowy wschód od Odelska) —Swisłocz. Grupa ta wojska ogółem wzięła wczoraj przeszło 3.000 Rosyan do niewoli i zdobyła jedno działo i 18 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Walka o wyjście ściganych kolumn z przesmyków bagnistych na północ od Prużan jest w toku.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena:

W pościgu przekroczono Jasiołdę koło Sielca, Beresy Kartuskiej i w okolicy Antopola, 30 kilometrów na wschód od Kobrzynia.

Wojska austryacko-węgierskie posuwają się w kierunku wschodnim na południe od Błota Dębowego (Boloto Dubowoje).

Południowo-wschodni teren wojenny:

Armia generała hr. Bothmera, walcząc, zbliża się do odcinka Seretu.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 września.

Urzędownie donoszą dnia 3 września 1915:

Na południowo-zachodnim terenie wojennym także wczoraj trwał na ogół spokój.

Na terenie granicznym tyrolskim przyszło koło schroniska Mangron na górnym Valdigenova i na południe od Mori do mniejszych starć, które skończyły się cofnięciem się nieprzyjaciela.

Na obszarze Flitschau odbyła się walka działowa i minowa.

Wieczorem odrzuciły nasze wojska gwałtowne ataki na południową część przyczółka mostowego Tolmein.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer, polny marszałek porucznik.

Zachodni teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 4 września.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 3 września 1915:

Koło Souchez odparto atak francuski granatami ręcznymi. Skuteczne wysadzenia minami we Flandryi i Szampanii.

Naczelne kierownictwo armii.

Stwierdzenie rzeczywistych stosunków w Warszawie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 września.

Biuro Wolffa ogłasza: Prasa angielska z oficyalną »Westminster Gazette« na czele z okazyi obsadzenia Warszawy zamieściła zjadliwe ataki na Niemcy i oznaczyła rzekome branie zakładników przez wojska niemieckie z łona ludności rosyjskiej jako znamię barbarzyństwa Niemiec.

Możemy pojąć oburzenie Anglii, wynikające z zajęcia Warszawy a objawiające się w obelgach. Zarzut barbarzyństwa, z ust angielskich pochodzący, nie wzrusza nas. Mimo to w interesie prawdy pragniemy stwierdzić następujące fakty:

1) Wzięcie zakładników w Warszawie było wprawdzie zapowiedziane w rozkazie, jak to zwykle w celach bezpieczeństwa w podobnych wypadkach się dziać zwykło. **Od wykonania zarządzenia jednakże odstąpiono** ze względu na przyjazne i zupełnie spokojne stanowisko ludności polskiej wobec wojska niemieckiego.

2) Miasto pozostaje obecnie pod zarządem polskim, przez nasze władze ustanowionym.

3) Obywatelstwo własną siłą przy pomocy milicyi, odznaczonej barwami polskiemi, utrzymuje w mieście porządek.

4) Wszystkie teatry i kina są w Warszawie otwarte. Godziną policyjną jest godz. 12 w nocy.

5) Załoga 5.000 polskich legionistów, którzy się zorganizowali pod panowaniem rosyjskiem, zgłosiła się u wojska niemieckiego, ażeby połączyć się z Legionem polskim, stojącym pod naczelną komendą austryacko-węgierską.

Polacy odetchnęli, wyzwoliwszy się z pod jarzma Rosyan, którzy jako ostatni dowód przyjaźni dla narodu polskiego spalili i zniszczyli kraj polski, obrabowali zamki polskie i pamiątki polskie wywieźli w głąb Rosyi.

Zamianowanie generalnego gubernatora okupowanych obszarów w Królestwie Polskiem.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

C. i k. generał major baron **Diller** został zamianowany generalnym gubernatorem obszaru Królestwa Polskiego, znajdującego się w administracyi austryacko-węgierskiej.

Zajęcie Buczacza.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 września.

Sprawozdawca wojenny »N. W. Journal« donosi:

Armia Pflanzera Baltina, postępując naprzód, **dotarła do Buczacza i przekroczyła Strypę.**

Milion kozaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 4 września.

Dzienniki paryskie donoszą, że Rosya przygotowuje na kampanię zimową specyalną armię **z jednego miliona konnych kozaków**, których zadaniem będzie niepokojenie Niemców.

Zastój w produkcyi amunicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 4 września.

»Russkoje Słowo« żali się, że kwestya **produkcyi amunicyi nie postępuje naprzód.**

Pieniądze klasztorów na cele wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 września.

Nadprokurator synodu, Samarin, ustanowił komisyę, która ma zbadać, co klasztory mogłyby złożyć na wydatki wojenne i ile pieniędzy wogóle posiadają, by je módz wprowadzić do kasy państwowej.

Odpowiedzialność ministrów w Rosyi.

Petersburg, 4 września.

Wedle »Birż. Wied.« równocześnie z rekonstrukcyą gabinetu, przyczem prezydentem zostaćby miał albo obecny minister rolnictwa Kriwoszein, albo prez. Dumy Rodzianko, — zaprowadzonaby być miała **odpowiedzialność ministrów przed Dumą**, wedle wzorów konstytucyi zachodnio-europejskiej.

Gabinet składać się ma z 10 członków, z których **połowa ma być bez teki i bez prawa głosowania w radzie korony.** Właściwa rada korony, odpowiedzialna za rządy, ma składać się z pięciu ministrów.

Akcya pokojowa Papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 4 września.

(Biuro Reutera). Kardynał amerykański Gibbons wręczył Wilsonowi pismo Papieża, **traktujące w kwestyi pokoju.** Kardynał odwiedził także sekretarza stanu Lansinga.

Bezpośrednia służba wojskowa w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 4 września.

Korespondent londyński »Manchester Guardian« donosi, że może oświadczyć, iż ani bezpośrednio ani w ogóle nie grozi niebezpieczeństwo zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 4 września.

»Rotterdamsche Courant« donosi:

Znużenie wojną w Anglii wyraża się w listach, wysyłanych do żołnierzy, takiej n. p. treści:

Patrzcie, by wojna raz już się skończyła.

Nie wierzcie wcale, jakoby miała być zaprowadzona powszechna służba wojskowa.

Protest włoski w Niszu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 września.

Donoszą z Lugano:

Poseł włoski w Niszu **zaprotestował w imieniu Włoch przeciw wmarszowi Serbów do Durazza.**

Przygotowania nad granicą bułgarsko-grecką.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 4 września.

Donoszą z Sofii:

Bułgarzy z gorączkowym pośpiechem **umacniają granicę od strony Grecyi.**

Interwencya państw bałkańskich nie jest prawdopodobna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 4 września.

»Manchester Guardian« pisze w kwestyi bałkańskiej w artykule wstępnym:

Rychła decyzya na Bałkanach **nie jest prawdopodobną.** Państwa bałkańskie są małe i ubogie i domagałyby się za swą interwencyę podwójnej rękojmi: 1) że stają po stronie zwycięskiej i 2) że wojna będzie krótką.

Klęski rosyjskie przemawiają za odroczeniem sprawy. Ponowne oświadczenie czwórsojuszu, że wojna będzie długo trwała, nie nęcą do przedwczesnej interwencyi. Wynik jest jasny, że państwa bałkańskie **możliwie na długo** odroczą kroki nieodwołalne.

Bułgarskie życzenia dla Niemiec.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 września.

Donoszą z Sofii:

Wiceprezydent sobranja **wystosował do cesarza niemieckiego depeszę z życzeniami** z powodu zdobycia Brześcia Litewskiego i dał wyraz nadziei, że Bułgarya może polegać na umiłowaniu sprawiedliwości przez Niemcy.

Memoryał z żądaniem zamachu stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 4 września.

»Riecz« z dnia 28 sierpnia donosi: W pałacu tauryjskim obiegają pogłoski, jakoby stronnictwa prawicy wręczyły gabinetowi memoryał, w którym podnoszą konieczność **zamknięcia Dumy i zorganizowania silnego rządu, aby w zarodku stłumić wzrastające wzburzenie rewolucyjne.**

Nadejdzie czas obudzenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajc., 4 września.

»Berner Tagblatt« pod tytułem »Straszne liczby« omawia łup niemiecki za sierpień i przypuszcza, że dalszych sto tysięcy poległo, poczem kończy artykuł słowami: »Jak wobec takich strat można szerzyć bajkę, że wojsko rosyjskie jest nietkniętem i że nie było nigdy jeszcze w tak dobrym stanie, jak obecnie. Jest rzeczą niezrozumiałą, jak mimo to jeszcze ciągle pewne dzienniki to twierdzą. Wojna wytworzyła niebywałą dotąd atmosferę kłamstwa i fałszu, w której znajduje się nietylko część prasy, ale niestety także i całe narody, byle tylko nie przejrzeć prawdy. Nadejdzie jednak czas obudzenia«.

Badanie szkód wojennych przez państwo.

W sprawie akcyi rządu dla ustalenia i zbadania szkód, w Galicyi przez wojnę spowodowanych, zamieszcza urzędowa »Gazeta Lwowska« następujące informacye, sygnalizowane już w »Nowej Reformie« wczoraj krótko depeszą c. k. Biura korespondencyjnego.

Wskutek wypadków wojennych ponieśli mieszkańcy naszego kraju bardzo wielkie szkody. Chociaż ze względu na brak jakichkolwiek przepisów prawnych, tyczących się szkód wojennych, państwo nie ma obowiązku wynagradzania tych szkód, to jednak jest konieczne, i to już obecnie, zbadać w sposób zupełnie pewny rozmiary szkód, wyrządzonych na własności prywatnej, gdyż jest obawa, że szkody te mogłyby się zatrzeć i ich badanie w późniejszym czasie natrafiłoby na znaczne przeszkody. Wobec tego poleciło ministerstwo obrony krajowej namiestnictwu wdrożyć odpowiednie dochodzenia, które będą na razie służyć jedynie dla celów informacyjnych i mają dostarczyć dokładnego przeglądu szkód w kraju wyrządzonych i spowodowanego niemi gospodarczego położenia kraju. Ze względu na stosunki wojenne obszar dochodzeń ograniczy się na razie do powiatów, położonych w obrębie korpusu krakowskiego i do przeważnej części powiatów korpusu przemyskiego.

Dochodzenia będą przeprowadzane w zasadzie tylko na podstawie zgłoszeń samych poszkodowanych, które ci winni albo pisemnie wnieść do właściwej władzy politycznej, albo je protokolarnie złożyć u tej władzy. Tylko mniejsze szkody, które nie przekraczają pewnej maksymalnej wysokości, będą poszkodowani zgłaszać ustnie u naczelnika gminy, względnie u przełożonego obszaru dworskiego. Do zgłoszeń używać można jedynie urzędowych formularzy, które władze polityczne wydawać będą bezpłatnie. Ministerstwo obrony krajowej ustanowiło cztery rodzaje tych formularzy, a to:

A. dla zgłaszania szkód w przedsiębiorstwach rolniczych, B. i C. dla szkód w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolniczych i D. dla zgłoszenia mniejszych szkód, o których była wyżej wzmianka. Formularze B. i C. będą służyć, z uwzględnieniem udzielonych tam wskazówek, także do zgłaszania szkód w innych kategoryach zawodów i gałęzi gospodarczych. Termin, do którego zgłoszenia winny być wniesione, zostanie oznaczony i ogłoszony, skoro tylko będą ukończone niezbędne czynności przygotowawcze. Termin ten nie będzie mieć jednak o tyle charakteru prekluzywnego, że poszkodowanym, którym uzasadnione przeszkody uniemożliwią wniesienie zgłoszenia w oznaczonym terminie, będzie wolno wnieść je później. Poszkodowany będzie musiał stwierdzić na formularzu zgłoszenia, że jest mu wiadome, iż przez wniesienie zgłoszenia nie urasta dla poszkodowanego prawo żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia od państwa. Podanie jednak świadomie nieprawdziwych lub niezupełnych dat będzie zabronione pod rygorem skutków karnych, przewidzianych w ces. rozp. z 20/4. 1854 Dz. u. p. Nr 96.

Do szkód wojennych, które mogą być przedmiotem zgłoszenia, zalicza się wszystkie rzeczywiste szkody rzeczowe, powstałe na ruchomej i nieruchomej własności, położonej w granicach kraju (i na wodach śródziemnych) wskutek bezpośredniego oddziaływania wojny (o ile te szkody nie podpadają niewątpliwie pod przepisy ustawy dotyczącej świadczeń wojennych) a zatem: a) wszystkie rzeczowe świadczenia na rzecz nieprzyjaciela i wszystkie szkody, wyrządzone przez niego, w obu wypadkach wtedy, jeżeli ich nie wynagrodził; b) szkody wyrządzone wskutek operacyj wojennych własnych lub sprzymierzonych wojsk. Zgłosić należy więc w szczególności spowodowane ostrzeliwaniem uszkodzenie, zburzenie, albo spalenie poszczególnych budynków przez wojska na linii bojowej ze względów wojskowych (n. p. dla uzyskania wolnego wystrzału lub dla uniemożliwienia nieprzyjacielowi korzystania z tych objektów). Szkodę, wyrządzoną na przedmiotach (objektach) prywatnych, powstałą przez przeniesienie się na nią ognia z objektu, na którym pożar wzniecono, należy w każdym razie uważać za szkodę wojenną. c) Szkody powstałe wskutek wybryków i rabunków.

Nie należy zgłaszać szkód, spowodowanych tylko pośrednio stanem wojennym wogóle, lub wypływających z położenia ekonomicznego, tym stanem wywołanego, jak n. p. zysk utracony wskutek przeszkód i utrudnień w uprawie roli, nieuzyskanie czynszu za najem lub dzierżawę i t. p., naruszenie interesów majątkowych wogóle, lub utrata możności zarobku. Tych szkód, za które poszkodowany otrzymał już wy nagrodzenie, na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, nie można zgłaszać ponownie jako szkód wojennych.

Dochodzenie i stwierdzenie zgłoszonych szkód będzie poruczone komisyom powiatowym, ustanowionym po myśli §§ 33 ust. z 26/12 1912 Dz. u. p. Nr 237 o świadczeniach wojennych, które tę funkcyę będą pełnić, jako powiatowe komisye dla szkód wojennych. Dochodzenia odbywać się będą z reguły na miejscu z przybraniem zaprzysiężonych znawców, których mianuje namiestnik. Komisya nie jest jednak związana, przy wydaniu swej opinii, oszacowaniem znawcy. Po ustaleniu wysokości poszczególnych szkód, sporządzą powiatowe komisye zestawienie według gmin (obszarów dworskich) i sumaryczne zestawienie, obejmujące cały powiat.

Dla zbadania operatów, wygotowanych przez powiatowe komisye, powołaną będzie krajowa komisya, ustanowiona przy namiestnictwie na podstawie § 33 przytoczonej wyżej ustawy, która tę funkcyę pełnić będzie jako: »Krajowa Komisya dla szkód wojennych«. Komisyi tej będą przydani osobni znawcy. Zadaniem krajowej Komisyi będzie także sporządzenie, na podstawie zbadanych operatów powiatowych, przeglądu szkód, obejmującego cały kraj.

Jarosław po inwazyi.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Jarosław, 1 września.

(Aprowizacya. — Drożyzna. — Rewizye. — Aresztowania. — Stosunki miejscowe. — Szkolnictwo średnie i ludowe. — Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. — Komitet kooperatywny).

Kto przed rokiem, w czasie mobilizacyi, a następnie z chwilą ewakuacyi, był świadkiem i obserwatorem życia w naszym grodzie, ten wracając dziś z tułaczki uchodźczej, rozczaruje się w wysokiej mierze, spodziewając się, że wróci do tego samego gwaru i rozgorączkowanego tętna życia miejskiego. Dziś u nas cicho, miasto jakby wyludnione! Tu i ówdzie tylko spotkasz twarz znajomą. Wrócili przedewszystkiem ci, którzy w imię obowiązku wrócić byli zmuszeni, więc w pierwszym rzędzie urzędnicy polityczni, autonomiczni, profesorowie, nauczyciele, kilku adwokatów i znikoma ilość kupców. Wrócili przeważnie sami, gdyż przeczuwając trudności aprowizacyi miasta i rozpętaną drożyznę (uregulowaną w ostatnim dopiero czasie taryfą maksymalną), zostawili swoje rodziny na tułaczce. Dziwnego więc doznaje się uczucia idąc ożywionemi dawniej ulicami, dziś wśród szpaleru zamkniętych sklepów, których właściciele albo nie wrócili jeszcze, albo których ostatni pobór wojskowy powołał pod broń. Natomiast na głównych ulicach, uboga ludność podmiejska, przy ustawionych stolikach, sprzedaje żołnierzom herbatę, słodycze i t. d.

Życie towarzyskie słomianych z konieczności wdowców, koncentruje się w cukierni p. Śliwińskiego i w kawiarni Altschülera. Ostatnia z nich odwiedzana przeważnie przez wojskowość. Niestety z wyjątkiem kawy i herbaty są dnie, w których nic więcej się nie dostanie, dla braku nabiału i mąki; kontentować się więc trzeba czarnym chlebusiem.

Aprowizacya miasta niedostateczna. Cierpimy na dotkliwy brak opału, tak węgla, jak drzewa, poza tem nie mamy tłuszczów, kaszy, krup, ryżu, a cukier w ostatnich dniach dopiero masowo zaczęto zwozić. Magistrat stara się taryfą maksymalną zwalczać drożyznę, jest jednak wobec niej bezsilny, gdyż z powodu braku towaru ludzie sobie go wydzierają z rąk przekupniów i sami ceny pędzą w górę (n. p. za masło, jaja, jarzyny), lub też przekupień ze wsi wręcz oświadcza, że mając sprzedać produkt według taryfy maksymalnej, woli ją z powrotem zanieść do domu. Stosunki te przykre zniewoliły grono urzędników do udania się w deputacyi do starosty p. Rawskiego, który postulaty życzliwie przyjął i złemu przeciwdziałać przyrzekł. Dopóki jednak aprowizacya dostateczną nie będzie, wątpić należy, czy stosunki drożyźniane ku lepszemu się zmienią.

Wyrazy uznania należą się t. zw. komitetowi urzędniczemu, pozostającemu pod przewodnictwem radcy i naczelnika sądu p. Galika i sędziego p. Osady, który zajął się intenzywnie zbieraniem kwestyonaryuszy w sprawie szkód wojennych, i wogóle w tym kierunku żywo działa, aby akcyę pozytywnymi uwieńczyć rezultatami. Niezależnie od tego komitetu działa komitet miejski, który akcyi swojej nakreślił również szerokie ramy, ustanawiając nawet zaprzysiężonych sądownie rzeczoznawców, za wynagrodzeniem 4 do 10 kor., za stratę czasu, który to wydatek niestety poszkodowani ponosić muszą.

Gdy mowa o odszkodowaniach wojennych, nie od rzeczy będzie wspomnieć o szkodach samych. Prawda, że przeważnie grabili Moskale, ale niestety grabież nie była także obcą pozostałej tu ubogiej ludności miejscowej, gmin podmiejskich i wsi okolicznych. I dziś wiele rzeczy, mebli, bielizny po domach tych się znajduje, a co za tem idzie, rewizye są na porządku dziennym i aresztowania. Sędziowie są podobno zasypani aktami.

Również podnoszą się głosy niezadowolenia u kupców, którzy zostawiwszy sklepy na pastwę losu, dziś mają w wielu wypadkach wygórowane i nieuzasadnione pretensye do tych, którzy z nakazu władzy magistrackiej w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej, sklepami ich administrowali i w ten sposób inwentarz sklepowy wraz z urządzeniem ratowali. Więc i na temat tych spraw na szereg zanosi się procesów.

Z kolei rzeczy należy poświęcić słów kilka szkolnictwu naszemu średniemu i ludowemu. Dzięki niestrudzonym zabiegom kierownika gimnazyum prof. E. Flisa i dyrektora szkoły realnej radcy dra Ralskiego, którzy bezzwłocznie po oswobodzeniu miasta zjawili się na swych posterunkach i sprawę podjęcia na nowo nauki, po rocznej przerwie gorąco wzięli sobie do serca, udało się w dniu 10 sierpnia na nowo rozpocząć naukę normalną. Młodzieży miejscowej, która nie miała możności korzystania z nauki i przebyła inwazyę, zapisało się 400, z tego 100 do szkoły realnej. Nauka, co prawda, odbywa się w warunkach niezwykłych, gdyż realiści pobierają naukę razem z gimnazyalistami w klasach wspólnych. Nadto brak gmachu szkolnego, a szkoły pomieszczone są w ośmiu szczupłych ubikacyach na II piętrze c. k. dyrekcyi skarbu. Przepełnienie w klasach niższych jest wielkie, gdyż liczba uczniów dochodzi tu do 70, ale spodziewać się należy, że w najbliższym czasie przez wprowadzenie nauki dwurazowej gimnazyum od szkoły realnej oddzielone zostanie.

Trudności w opróżnieniu budynków szkolnych ze szpitali wojskowych są wielkie, a dyrekcye zabiegają usilnie o pozyskanie przynajmniej jednego budynku szkolnego, jak dotąd bez rezultatów. Jednak przy poparciu miarodajnych czynników może im się udać sprawę tę dla dobra nauki i zdrowia młodzieży pomyślnym uwieńczyć skutkiem tembardziej, że liczba uczniów z chwilą powrotu uchodźców zwiększy się w dwójnasób. W dniu 31 sierpnia rozpoczęły się wpisy na kurs przygotowawczy do klasy pierwszej, a nauka na tym kursie zacznie się dnia 6 września. Poważną troskę rodziców i pedagogów stanowią t. zw. klasy skombinowane z uczniami, którzy, ukończywszy klasę z pomyślnym wynikiem na wychodźctwie, mają przymusowo przez pół roku powtarzać jeszcze klasę poprzedzającą, a następnie bez klasyfikacyi przejść do klasy następnej. Czy nie lepiejby było młodzież tę przeznaczyć do równorzędnych paralelek i odbywać z nią normalną naukę całoroczną, niż skazywać ją na półroczne siedzenie w tej samej klasie, bez dania pedagogom egzekutywy nad nią? Spodziewać się należy, że Rada szkolna kraj., wobec wielu głosów w tej sprawie już podniesionych, zajmie ostatecznie stanowisko.

Mówiąc o szkole średniej wspomnieć również należy o przygotowaniach czynionych celem podjęcia nauki w żeńsk. gimn. prywat. z prawem publiczności im. Jul. Słowackiego. Zarząd towarzystwa na zebraniu ostatniem wybrał kierownikiem zakładu na bieżący rok szkolny prof. szkoły realnej M. Goneta i polecił mu rozpocząć wpisy i przyjmować zgłoszenia do zakładu po dzień 20 września tak, aby w październiku można było rozpocząć normalną naukę. Również prof. gimn. Wilusz ogłosił wpisy na swoje prywatne komplety seminaryum żeńskiego, gdzie nauka zacznie się w pierwszych dniach października.

Szkoły ludowe i wydziałowe podejmują swoje czynności w wolnych już od szpitali budynkach szkolnych, we czwartek, t. j. 2 września.

Miejscowe Koło Tow. Naucz. szkół wyższych zorganizowało się na nowo i odbyło już trzy posiedzenia, z tych jedno z posłem i radcą p. Rychlikiem, którego uprosiło, aby zechciał być rzecznikiem postulatów członków gron gimnazyum i szkoły realnej, zawartych w memoryale, wręczonym posłowi Rychlikowi, celem przedłożenia go Radzie szkolnej w Białej. Również podjęło Koło szczęśliwą myśl zawiązania komitetu kooperatywy urzędniczej, aby się obronić przed wyzyskiem nieuczciwych spekulantów miejscowych.

Tak w skromnych rozmiarach przedstawia się obraz naszego życia, który się bezwątpienia ożywi, gdy szerszym masom uchodźców będzie dana możność powrotu, czego wobec uznania powiatu jarosławskiego za obszerniejszy teren wojenny i zupełnego w mieście wygaśnięcia chorób epidemicznych, rychło spodziewać się należy.

I.

KRONIKA.

Kraków, 4 września.

Żądania właścicieli realności. Donieśliśmy już w naszem piśmie, iż przedwczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie zebranie właścicieli realności, na którem omawiano szereg żywotnych spraw, dotyczących kamieniczników krakowskich. Zebranie uchwaliło rezolucyę z żądaniami właścicieli realności, a następnie wybrało delegacyę, która w myśl rezolucyi w pierwszym rzędzie poczyni kroki w prezydyum miasta Krakowa. W skład delegacyi weszli pp.: Zygmunt Mikołajski, jako przewodniczący, architekt B. Torbe, jako skarbnik, adw. dr Seweryn Gottlieb, jako sekretarz, a nadto pp.: Tomasz Bujas, Mieczysław Bielecki, adw. dr Grünzweig, adw. dr Ignacy Landau, Łukasz Łysiak, M. L. Ohrenstein, Salomea Szulcowa i prof. dr Zygmunt Tarliński.

Delegacya interweniować też zamierza u właściwych czynników w sprawie otwarcia twierdzy.

Szkoła sztuk pięknych dla kobiet. Od szeregu lat znana w Krakowie dobrze Szkoła sztuk pięknych dla kobiet p. Maryi Niedzielskiej, otwiera rok nowy w bieżącym miesiącu. Niejednokrotnie osądzaliśmy wyniki pracy uczenic tej szkoły z okazyi corocznej wystawy prac, to też z całem przekonaniem o pożyteczności szkoły mówić możemy.

Osobny dział nauki rysunków dla dzieci, prowadzony wyłącznie przez p. M. Niedzielską, zdobył sobie najszczersze uznanie za sposób nauki i jej wyniki końcowe, które w corocznie urządzanych wystawach prac oglądaliśmy. Jeżeliby chodziło o oficyalne uznanie dla działalności p. M. Niedzielskiej, to szkoła w roku 1913 uzyskała subwencyę z ministerstwa oświaty, co dostatecznym jest dowodem, że praca i rezultaty szkoły nie uszły niepostrzeżenie. Rok wojny nie dozwolił pracy tej rozwijać się, ale jej nie zniszczył, gdyż po przełamaniu wielu trudności, Szkoła sztuk pięknych dla kobiet otwiera na nowo swe kursa.

Szkoła ta ma swoje tradycye, a to: w systemie nauczania, jako wolna akademia, z korekturą profesora; dalszą tradycyą szkoły jest: dobór sił profesorskich do prowadzenia tej korektury powoływanych.

Szkoła sztuk pięknych, działająca w tych warunkach i o takiej przeszłości, może słusznie liczyć na poparcie i frekwencyę.

Rok szkolny w niektórych krakowskich szkołach średnich rozpoczął się nabożeństwem w dniu wczorajszym. Inne zakłady średnie rozpoczną nowy rok szkolny dzisiaj. Wpisy jeszcze w krakowskich szkołach nie są ukończone, napływ młodzieży jest liczny.

Żądania nauczycieli ludowych. Dla zreasumowania i powtórzenia wszystkich żądań nauczycielskich, niemniej zasięgnięcia informacyi wobec rozpoczęcia roku szkolnego i częściowego powrotu normalnych stosunków w kraju — zjawiła się onegdaj deputacya nauczycielska, złożona z przedstawicieli „Związku polsk. naucz.": St. Nowaka, Jul. Smulikowskiego i dyr. Józefa Bałabana na posłuchaniu u Eksc. marszałka Niezabitowskiego i p. wiceprezydenta dra Dembowskiego w Białej. Deputacya poruszyła sprawę reklamacyj nauczycieli z wojska, sprawę wypłaty relutum na mieszkanie, konieczność wypłaty dodatku wojennego (jak dostają wszyscy urzędnicy) i cały kompleks innych aktualnych spraw zawodowych.

P. marszałek wskazał na brak środków finansowych na jakiekolwiek wypłaty w zastępstwie funduszu szk. miejsc., wątpił również bardzo w skuteczność reklamacyj nauczycielskich. Prezydent p. Dembowski przedstawił deputacyi swe usiłowania, zmierzające do reklamowania potrzebnych sił nauczycielskich, podnosił jednak również nastręczające się trudności w tym kierunku. W rozmowie z deputacyą wskazał p. Dembowski na konieczność przyjścia z pomocą szkole i nauczycielstwu przez zaopatrzenie go w najkonieczniejsze urządzenia mieszkań (meble, naczynia kuchenne i t. d.) w czem powinny dać inicyatywę nasze sfery przemysłowe przy poparciu Rady szk. kraj. W końcu życzył deputacyi, wybierającej się do władz centralnych, które obecnie mają głos najbardziej decydujący, powodzenia w akcyi pomocy dla nauczycielstwa.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pomimo tych zastrzeżeń władz, reklamacye nauczycieli odnoszą przecież pomyślny skutek. Dotąd na ich podstawie uwolniono już z wojska kilku nauczycieli w wieku między 36—42 rokiem życia.

Solidna instytucya. Urzędnicy i funkcyonaryusze Banku przemysłowego we Lwowie, którzy podczas okupacyi rosyjskiej pozostali na stanowiskach mieli onegdaj przyjemną niespodziankę. Dyr. banku Karłowski, zgromadziwszy cały personal, oznajmił mu, iż kierownictwo Banku, rozumiejąc trudne pod każdym względem położenie, w jakiem pracownicy pełnili obowiązki, na wniosek dyr. Chodorowskiego, postanowiło wynagrodzić im to i przeznaczyło do rozdzielenia tytułem remuneracyi, odpowiednio do stopnia służbowego i położonych zasług, sumę 15.000 koron. Ponieważ niewielu stosunkowo urzędników i sił pomocniczych pracowało w Banku Przemysłowym w czasie rządów rosyjskich, remuneracye wypadły wcale pokaźnie i będą dla obdarzonych niezawodnie wielką w tych ciężkich czasach pomocą.

Postąpienie to ze strony instytucyi zasługuje na pełne uznanie, tembardziej, że niektóre instytucye finansowe zarówno we Lwowie, jak w Krakowie zachowały się wręcz przeciwnie. Może ten przykład znajdzie naśladowców.

Z Komitetu Książęco-Biskupiego donoszą nam: Dzielny krakowski 13 pułk piechoty, nadesłał za pośrednictwem ks. kapelana Rudnickiego na cele K. B. K. składkę 1.432 K 27 h, za którą Komitet składa szlachetnym ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać!«.

Z kraju.

Z Nowego Targu. Na posiedzeniu powiatowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Nowym Targu, w dniu 30 czerwca 1915, utworzoną została sekcya opieki nad byłymi legionistami, oraz nad rannymi i nad wdowami i sierotami po poległych legionistach. Do sekcyi tej zostali wybrani: pp. Ignacy Moczydłowski, jako przewodniczący i Franciszek Horak, dr Kazimierz Krotowski, dr Franciszek Styś, jako członkowie; do współdziałania z tą sekcyą wybrane zostały z Ligi pań: pp. Bronisława Chorążanka, Antonina Dworzańska, Bronisława Moczydłowska i Anna Stysiowa. Po ukonstytuowaniu się rzeczonej sekcyi przystąpiono do poszczególnych obrad, których wynikiem była jednomyślna uchwała: założenie w Nowym Targu schroniska dla superarbitrowanych legionistów, na 25 osób. Schronisko to zostało już otwarte w dniu 28 lipca b. r.

Ofiarność ludności podhalańskiej, a w szczególności gminy Nowego Targu, przyczyniła się w znacznej mierze do szybkiego zrealizowania patryotycznej myśli i inicyatywy powiatowego N. K. N. Gmina bowiem Nowy Targ pospieszyła z pomocą w wynajęciu odpowiedniej, w najzdrowszem miejscu, z widokiem na Tatry, realności, a nadto zobowiązała się opędzać całkowite koszta utrzymania owego schroniska. I dziś już wypełnione jest schronisko tymi bohaterami z pod Rokitny Łowczówka, Rafajłowej i t. d., którzy przy starannej i wszechstronnej opiece czują się znacznie pokrzepieni na siłach. Sekcya zaś nie ustaje w swej zapobiegliwości i zdrowych legionistów umieszcza w różnych kancelaryach, dając im tem samem zajęcie i uczciwy sposób zarobkowania.

Tak więc przy dobrej woli i należytem zrozumieniu interesów narodowych — wiele zdziałać można, byle tylko nie zbywało na dobrych chęciach. Niech działalność powiatowego N. K. N. w Nowym Targu będzie przykładem dla innych powiatów, które, oby Bóg dał, corychlej zechciały go naśladować.

A. S.

Komitet opieki nad uchodźcami w Białej, na którego czele stoją ks. Teodor Czaputa i W. Ustyanowska, apeluje do ofiarności, zwracając uwagę, że bieda, której komitet ma zaradzić, bynajmniej nie ustaje. Do Lwowa i wschodniej części Galicyi powrót jeszcze jest niemożliwy, również i do twierdzy Krakowa biedniejsi wrócić nie mogą. Niemało też napotyka się wśród uchodźców chorych wskutek przebytych przykrości tułactwa. To też komitet stale wydaje: 1. bony na żywność; 2. zasiłki na mieszkanie i utrzymanie; 3. sprawia najkonieczniejszą odzież; 4. daje doraźne zapomogi na drogę i na lekarstwa, obok tego zaś opłaca obiady dla petentów w kuchni robotniczej. — Niebawem z rozpoczęciem nauki szkolnej zgłosi się znowu ca-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

31 (Ciąg dalszy).

Długim, smutnym pochodem powracał Zaremba do ojczyzny.

Wliczonym do pocztu oficerów polskich, którym pozwolono towarzyszyć Napoleonowi na wyspę Elbę, między nazwiska Pawła Jerzmanowskiego, Balińskiego, Fintowskiego, Kocha, Skowrońskiego, Piotrowskiego i Schultza nie został.

Nie należał on też do tych, którzy żądali ze łzami w oczach, błaganiem i klątwą na ustach, aby ich wcielono do gwardyi wygnańczej wygnanego cesarza, nie dezerterował wraz z innymi z drogi już, aby jeszcze błagać o pozwolenie towarzyszenia cesarzowi, jak nie należał do tych, którzy buntowali się przeciw Marmontowi i wszystkim na świecie i tumult czyniąc we Fontainebleau krzyczeli: »vive l'empereur!« gdzie jest cesarz?! ukradliście cesarza! oddajcie go! chcemy go widzieć.

Zaremba miał uczucie, jakby był paraliżem tknięty.

To, co się działo, gruchotało w nim duszę.

Na toż poszedł za cesarzem sam i według woli Teresy?!...

Cesarz pobity?! Cesarz zwalony?! Cesarz wygnany?!...

Byli tacy, którzy tego dokonali, byli tacy, którzy się na to ośmielili, byli tacy, którzy to mogli, którzy to potrafili?!...

Głowa Zaremby stała się czarną otchłanią. Ani jedno światło nie migotało w niej. Czuł, że strasznie cierpi, ale mógłby się w tym bólu wyznać. Porażony był, sparaliżowany, znicestwiony...

Raz jeden tylko oprzytomniał, oderwał się od myśli.

Generał hrabia Wincenty Krasiński, ordynat opinogórski, ku wiadomości powszechnej wystosował list do Napoleona. »Najjaśniejszy Panie, marszałkowie Cię zdradzają. Polacy nie zdradzą Cię nigdy. Wszystko może się zmienić, ale nie ich przywiązanie. Nasze życie jest potrzebne dla Twego bezpieczeństwa. Opuszczam moją kwaterę bez rozkazu, aby połączyć się z Tobą i uformować Ci batalion nieprzebity«.

Poczem pojechał do Fontainebleau, żołnierz ze spiżu, poczem, że detronizacya stała się faktem i widoki karyery dalszej we Francyi w łeb wzięty, nie czekając na nikogo, nie porozumiawszy się z nikim, przed ogólną wojska polskiego deklaracyą, sam, prywatnie poleciał w najuniżeńszych słowach ofiarować swe służby nowemu panu i kłaniał się i szastał uprzedzając wszystkich, powolnie rekomendując się przed innymi. Zaraz też dostał komendę polskich oficerów wracających do Polski. Zwłoki jego rywala w galanteryi z Warszawy, księcia Józefa Poniatowskiego, miał prowadzić do Polski generał Michał Sokolnicki.

— A wasze, rotmistrzu, ze mną, czy ze Sokolnickim? — zapytał Zaremby mimochodem Krasiński.

Zaremba wyprostował się w pozycyi, oprzytomniał i uśmiechnął się; nic odpowiedział nic, tylko się uśmiechnął.

Krasiński zaczerwienił się i odwrócił bez słowa. Ale snadź gniew go ogarnął, gniew potomka kasztelanów, wielkiego pana, ordynata, hrabiego, a co więcej w danym razie generała; zwrócił się więc do Zaremby w pasyi i z groźbą srogą w oczach. Zaremba wyprostował się znów, jak struna i uśmiechnął się znowu.

Krasiński stał i patrzał nań, ale tylko wydął wzgardliwie wargi i odszedł. Zdawało się Zarembie, że zmełł między zębami z ogromną wyniosłością wyraz: »jakobin«!

Zbliżył się doń kolega Macewicz:

— Uważałem. Jakżeś to śmiał? Generałowi nie odpowiedzieć na pytanie?

— A jednak widzisz kolego, że cały jestem i stoję.

— Nie głupi człowiek ten Krasiński, przy Bonapartem został ordynatem i hrabią, przy Aleksandrze ministrem i księciem zostanie, czy co u dyaska?!

— Niech mu Bóg świeci! Jeszcze Polska nie zginęła, póki się tacy rodzą — odrzekł Zaremba. — Chodź kolega, zameldujemy się do Sokolnickiego, który do Lipska po zwłoki Poniatowskiego wstąpi i do Warszawy je zawiezie. Cesarz Aleksander pozwolił.

— Myślałby kto! Sokolnicki Poniatowskiemu taką usługę ma świadczyć! Tęgo się niecierpieli!

— Za to Marmont, Victor, Berthier, Ney kochali Napoleona.

— Ach! — westchnął Macewicz. — Biedny cesarz! Gdyby nas było więcej, tobyśmy go nie dali! Czemu to, psiakrew, Polski nie odbudował?! Zabraliby mu Francyę i Włochy, no toby się przeniósł do nas i razem z nami Pana Boga chwalił.

— I Krasiński nie byłby potrzebował drzeć konia z Fontainebleau do Paryża, aby z ukłonami i szastaniem się uprzedzić innych podobnej maści kawalerów w przedpokoju cesarza Aleksandra.

— Ba! Zawszem to myślał: Bonaparteńku, buduj ty Polskę, póki czas. Wielki pan tu i tam lubi pałace stawiać, pieniądze tu i tam i w angielskim banku i u Baringa i u Teppera umieścić. Karol Radziwiłł mógł całą Litwę przejechać i wszędzie u siebie nocował, nie mógł to Bonaparte mieć stolicy i w Paryżu i w Rzymie i w Warszawie? Stać go było na to, zły duch odradził.

— Nie czas o tem i mówić.

— Oj nie czas! Zaprzedali biedaka w niewolę, jak Józefa biblijnego w Egipcie! Ale on się już nie wyłupi! Z takiej Elby! Gdzie to ta Elba? Słyszał kolega?

— Na morzu Śródziemnem. Nie daleko Livurna.

— Livurna? Byłem tam. Klimat ładny, ale lepiej by mu było u nas we futrze, jak tam w koszuli i w gaciach. Ot szkoda, szkoda! Zawszem to myślał, zawsze. A stać go było...

Ruszył Zaremba ze Sokolnickim i kompanią gwardyi do Lipska. W Nancy, w kościele Bonsecours u grobu Stanisława Leszczyńskiego słyszałem słowa Sokolnickiego:

»Wygnańce syny wygnanemu ojcu zdawają sprawę ze swych czynów, usprawiedliwiają sprawy swych braci i przodków, przeznaczenia dalszego przedstawiają rysy i błogosławieństw żebrzą« — i wzruszył się niemi. I zdumiał się gdy mocarzy dnia bieżącego jął chwalić Sokolnicki i »Louis le Desiré« — i »Upragnionego Ludwika XVIII«. Zdumiał się i na Macewicza spojrzał, a ten właśnie oczy na niego obracał a potem szepnął w ucho:

— Boże! Jeszcze mu krew na szabli w sprawie Bonapartego przelana nie zaschła! Może¤ kiep, może Bonaparte wiedział, co robi, w Warszawie stolicy swojej nie fundując?

(C. d. n.)

ły szereg uczącej się młodzieży z pośród rodzin tułaczych, której koniecznie trzeba ułatwić dalsze kształcenie się.

Nieporządki pocztowe. Od jednego z odbiorców „Nowej Reformy“ w Rabce otrzymujemy skargę, że przez 14 dni swego pobytu tamże otrzymał numery naszego pisma tylko z 4 dni w kapryśnych odstępach czasu. Ponieważ dochodzenia wykazały, że w tym wypadku nie zaszło żadne zaniedbanie ze strony naszej ekspedycyi, pozostaje przypuścić, że zawiniły tu tylko stacye pocztowe w Chabówce lub w Rabce. Skarg tego rodzaju od naszych prenumeratorów z prowincyi otrzymujemy setki. Oczywiście jesteśmy bezsilni wobec organów, które pośredniczą w przesyłaniu, względnie doręczaniu „Nowej Reformy“ i stwierdzamy, że dzięki takiemu stanowi rzeczy, tylko przypadkiem, a nie regułą jest, jeżeli który prenumerator gazetę stale otrzymuje. — Upraszamy Dyrekcyę poczt, aby w danym konkretnym wypadku wykryła sprawców nieporządku.

Z ziem polskich.

Odkrycie starych fresków w kościele św. Jana w Gnieźnie. »Kuryer Poznański« pisze: »Przy teraźniejszem odnawianiu kościoła św. Jana w Gnieźnie odkryto freski, pochodzące ze schyłku XII. względnie z pierwszej połowy XIII wieku. Artystyczna kultura dzieł tych stoi na wysokim poziomie — jeden dowód więcej, jak wielka kultura istniała w Polsce. Freski noszą wyraźne cechy romańskiego stylu i są w Polsce jedynym zabytkiem w swoim rodzaju.

Zbytecznem chyba jest pisać o tem, że posiadają one tak pod względem artystycznym, jak i historycznym niebywałą wartość. Dzisiaj, po odkryciu tych rzeczy, powinno się przystąpić do ich odrestaurowania z największym pietyzmem i powołaniem do tego jedynie ludzi kompetentnych, a nie, jak to ma miejsce w danym wypadku, gdzie przez nieumiejętne pojmowanie rzeczy, niszczy się je w sposób bezmyślny. Uwagi co do złego odbijania tynku okazały się bezskutecznemi i jeżeli praca postępować będzie w tym samym kierunku, jak dotąd, to za dwa, trzy lub cztery tygodnie całe freski znajdą się razem z tynkiem w gruzach na posadzce świątyni, jak to się już stało w większej części presbiteryum. Jedynie szybka interwencya może zapobiedz dalszej zagładzie.«

Odkrycie to zainteresuje w wysokim stopniu wszystkich miłośników sztuki i artystycznych zabytków w Polsce. Jednocześnie wiadomość, że tak cenne, świeżo odkryte dzieła sztuki są zagrożone zniszczeniem niewątpliwie wpłynie na odnośne koła w kierunku podjęcia akcyi dla ocalenia fresków.

Pałac Staszica zamieniony na schronisko dla żołnierzy. W pałacu Staszica przy Krakowskiem Przedmieściu otwarto, jak donosi »Deutsche Warschauer Zeitung«, schronisko dla żołnierzy niemieckich.

Stwierdzanie szkód na Śląsku. W ubiegłym tygodniu właśnie objeżdżała komisya z ramienia rządu krajowego wszystkie wsie śląskie, dotknięte powodzią i gradobiciem. Komisya stwierdziła, że tegoroczne szkody są olbrzymie; takich skutków powodzi nie pamiętamy kilkanaście lat wstecz. Najbardziej ucierpiały owsy. Co nie opadło, to zaczęło kiełkować.

Kronika wojenna.

Rozwiązanie komitetu wygnańców w Czechach. Gazeta czeska „Venkov“ donosi, że z dniem 26 sierpnia rozwiązał się w stolicy Czech „Komitet wygnańców galicyjskich“. Rozwiązanie nastąpiło z powodu rozpoczynającego się teraz masowego wyjazdu wygnańców z Pragi, gdzie trzymali się oni dotąd w bardzo znacznej liczbie, chociaż prawie z całej prowincyi czeskiej wygnańcy polscy już dawno powrócili do Galicyi.

Przygody odciętego oddziału. W swoim czasie w liście strat podano nazwiska około 400 strażników skarbowych i żandarmów ze wschodniej Galicyi z oddziału, który uważano za zaginiony. — Dopiero teraz wyjaśniają się dzieje tego oddziału, który, jak się okazuje, ani do niewoli się nie dostał, ani większych strat nie poniósł. Mianowicie do »Kuryera Lwowskiego« donoszą z Borszczowa:

Straż skarbowa i żandarmerya w powiecie borszczowskim odcięta została 24 sierpnia 1914. Było tam 8 posterunków żandarmeryi, 16 oddziałów straży skarbowej i oddział pospolitaków, razem 400 ludzi. Odcięci byli przez trzy tygodnie, a to od 24 sierpnia do 15 września 1914 i staczali walkę z wojskiem rosyjskiem. W okopach św. Trójcy artylerya rosyjska strzelała do tego oddziału i jednego zabiła. Nareszcie 15 września udało się całemu oddziałowi przebić się przez Bukowinę aż do Załucza i tam dostali się do nadporucznika żandarmeryi p. Torbeja, tego samego, który uważał ich za straconych i podał nawet ich nazwiska w liście strat.

Zabrakło im dynamitu. „Wiadomości Polskie“ przynoszą ciekawy szczegół, dotyczący sprawy zniszczenia, dokonanego w Warszawie przez ustępujących Rosyan.

Początkowo wojska rosyjskie otrzymały od w. ks. Mikołaja Mikołajewicza rozkaz zniszczenia wszystkich większych gmachów, fabryk, oraz gazowni, elektrowni i instytucyj dobra publicznego. Skończyło się jednak, jak wiadomo, na wysadzeniu mostów i kilku dworców i koszar. Obecnie wyjaśnia się, że Rosyanom na dobrych chęciach zniszczenia nie brakowało, ale instytucye te ocalały po prostu z powodu braku materyałów wybuchowych.. Inżynier, któremu miano zlecić zniszczenie mostów, wygadał się z tem do ludzi, z niepokojem pytających o inne budowle: „A toż nam ledwie dynamitu na mosty wystarczy!“ i rozśmiał się przytem dobrodusznie.

Kłamstwa włoskie. (Tel. c. k. Biura koresp.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wychodzący w Kopenhadze dziennik »Berlingske Tidende« ogłasza telegram z Rzymu, jakoby tam wystawiono na widok 40 całkiem nowych dział austro-węgierskich i 80 mitraliez zdobytych w Karscie. Wiadomość znajduje się także w dziennikach włoskich. Trudno zbadać jest prawdziwość wiadomości, czy w stolicy włoskiej faktycznie wystawiono na widok publiczny działa, jednakże co do proweniencyi tych dział jest rzeczą całkiem pewną, że te działa nie zostały zdobyte w Karscie lub na jakiejkolwiek innej części naszego frontu bojowego włoskiego. Pod tym względem wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą.

Ze świata.

Hr. Franciszek Guicciardini, włoski minister spraw zagranicznych w latach 1906 i 1909 za dwukrotnej prezydentury Sonnina, umarł we Florencyi w 64 roku życia. Jako poseł, był Guicciardini zdeklarowanym zwolennikiem trójprzymierza i kierunek ten reprezentował w parlamencie. Gdy jednak ze stanowiska ministra spraw zagranicznych ustąpił, jako poseł nie zawsze pozostał w parlamencie wiernym swoim poprzednim przekonaniom.

Śmierć lotnika Pegoud. Depesze przyniosły wiadomość, iż znany lotnik francuski, Pegoud, został zestrzelony przez niemieckich żołnierzy. Tragiczny los spotkał Pegouda w chwili, gdy nad Petit Croi zaatakował lotnika niemieckiego i zanadto zbliżył się do niemieckich rowów strzeleckich. — Lotnik zginął na miejscu, aparat jego spadł w obrębie linij francuskich.

Pegoud zaznaczył się w historyi lotnictwa karkołomnemi sztuczkami, jakiemi popisywał się w wielu większych miastach europejskich. Również podziwiały jego brawurowe produkcye Wiedeń, Berlin i Warszawa. Zaznaczyć należy, że przy żadnym z niezwykłych jego popisów nie uległ najmniejszej katastrofie, podczas gdy niejeden z jego naśladowców przypłacił napowietrzne skoki życiem.

Pegoud liczył 25 lat życia.

Skutki denuncyacyi. »Ostrawski Dennik« donosi: Grono nauczycielskie męskiej szkoły ludowej w Paszkowic, to znaczy trzej nauczyciele i dwie nauczycielki, zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Morawskiej Ostrawie wskutek anonimowego doniesienia. Po 14 dniach, po przeprowadzeniu dochodzenia, wszystkich wypuszczono na wolność, gdyż się okazało, że w doniesieniu nie było słowa prawdy.

Posłowie „uciekinierzy“ z Dumy. W Petersburgu w ostatnich czasach spostrzeżono, że teraz, kiedy Duma obraduje nad najważniejszemi dla Rosyi sprawami, uderzająco znaczna ilość posłów opuszcza jej posiedzenia, lub znajduje się wogóle poza Petersburgiem. Wobec tego dzienniki petersburskie zaczęły zamieszczać wyczerpujące spisy wszystkich posłów-uciekinierów, tych, którzy opuścili z jakichkolwiek powodów stolicę. Jedna część posłów wróciła natychmiast po wydrukowaniu spisu, podczas gdy inna część zaraz przysłała do wszystkich redakcyj listy, w których usprawiedliwia swoją tymczasową nieobecność w stolicy. — Tylko bardzo nieliczni posłowie-uciekinierzy woleli pozostać i dalej „uciekiniarami“.

Odznaczenia. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał na przedstawienie ministra wspóln. skarbu szefowi sekcyi Władysławowi Chmielewskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałej służby wobec nieprzyjaciela oficyałowi pocztowemu lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, Adolfowi Haasowi, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Cesarz nadał w uznaniu szczególnie patryotycznego zachowania się wobec nieprzyjaciela dozorcy tartaku, Stanisławowi Haszczyńskiemu alias Zuckermanowi w Czyśni, srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Odznaczenie. Henryk Myśliwy, Podgórzanin, chorąży 36 p. obrony kraj., otrzymał za nadzwyczaj waleczne zachowanie się przed wrogiem złoty medal waleczności.

Motrycz Mikołaj, żołnierz z Woli Jakubowej pod Drohobyczem, poszukuje swego brata Stefana, którego nie widział od 13 miesięcy. Adres: Szpital Czerwonego Krzyża w miejscu kąpielowem Lipik, Slavonia.

Z Warszawy i z ostatnich walk w Królestwie Polskiem przynosi szereg interesujących fotografij (między innemi moment burzenia mostu kolejowego w Warszawie) ostatni numer »Nowości Ilustrowanych«. Prócz tego znajdujemy tam ciekawe zdjęcia z walk Legionistów, z wymarszu batalionu uzupełniającego Legionów do Besarabii, z polskich baraków i wiele innych.

Dyrekcya Liceum im. H. Kaplińskiej podaje do wiadomości, iż wpisy trwać będą do 9 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 10 września nabożeństwem. Zakład pozostaje w tym samym lokalu, ulica Gołębia L. 5.

W gimnazyum Franciszka Józefa w Dębicy rozpoczną się wpisy w dniu 11 września b. r., rok szkolny zaś 1915/16 w dniu 15 września.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Panny“ (Les Lys“), komedya w 4 aktach Wolffa i Leroux'a.

W niedzielę po południu: „Dwa dni szczęścia“, farsa Kadelburga; wieczór: „Panny“ (Les Lys), komedya w 4 aktach Wolffa i Leroux'a.

Repertoar Teatru ludowego.

Sobota o godz. 7½ wieczór: »Napoleon i Pani Walewska«, sztuka w pięciu aktach. Występ Ferd. Feldmana.

Niedziela o godz. 3½ po poł. »Sto pociech«, wodewil w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami. — O godz. 7½ wieczór: »Napoleon i Pani Walewska«. Występ Ferd. Feldmana.

Z Ligi pomocy przemysłowej.

Posiedzenia Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej odbyły się przy sposobności chwilowego pobytu w Krakowie dyrektora Ligi P., p. Olszewskiego, biorącego udział w wojnie, jako porucznik austryackiej kawaleryi, w Krakowie w dniu 26 i we Lwowie w dniu 28 sierpnia b. r. Liga przetrwała ciężkie czasy, tak we Lwowie, jak w Krakowie, dzięki szlachetnej pracy grona członków Wydziału, którzy pozostali w kraju: wiceprezesa Rollego, radcy Tilla, Schillera, Ostrowskiego w Krakowie i lwowskich członków Wydziału ś. p. wiceprezesa Ulmera, Bolesława Lewickiego, dyrektora Schoenneta, Tadeusza Höflingera, naczelnika Ohlego i t. d. Ze sprawozdań, przedłożonych na tych posiedzeniach, okazało się, że działalność Ligi w Krakowie musiała się ograniczyć do utrzymania w ruchu wystawy wyrobów krajowych, na której, mimo najcięższych warunków, sprzedano w okresie kilku miesięcy towarów krajowych za 3.500 koron.

Działalność instytucyi centralnej we Lwowie była w czasie inwazyi rosyjskiej, mimo także niezwykle trudnych warunków, pożyteczną, bo Liga utrzymała w ruchu swoje trzy główne pracawnie, a to: kwieciarską, zabawkarską, wyrobów galanteryjnych; zatrudniała cały szereg kobiet z pośród najbardziej potrzebujących zarobku i uratowała je od nędzy. To też na posiedzeniu we Lwowie wyrażono obecnemu kierownikowi Ligi P. p., sekr. Sokołowskiemu ,jak najgorętsze uznanie.

Dzięki życzliwemu poparciu, jakiego Lidze P. p. udzieliły ministerstwa, a w szczególności ministerstwo robót publicznych, można było na obydwóch posiedzeniach przystąpić do obmyślenia programu działalności na przyszłość.

W myśl referatu dyrektora Olszewskiego,postanowiono przystąpić z całą gorliwością do rozbudzenia napowrót ogniw Ligi P. p. na prowincyi, które na szczęście już się zgłaszają po pracę, postanowiono zebrać informacye, co w poszczególnych okolicach kraju na polu rozbudzenia, zwłaszcza drobnego przemysłu, przemysłu domowego, rękodzielniczego, dałoby się zrobić. Baczną uwagę postanowiono poświęcić sprawie zbytu wyrobów krajowych w całym kraju, tworzyć w miarę możności kramy Pomocy przemysłowej i skupiać w nich sprzedaż tych wytworów, które dzięki kursom fachowym, urządzanym poprzednio przez Ligę, a w czasie wojny przez zasłużone Związki kobiece w Wiedniu, będą mogły już stanowić podstawę dla handlu wyrobami krajowymi.

Jako najważniejsze zadanie uznał Wydział Ligi Pomocy przemysłowej sprawę zatrudniania młodzieży, pozbawionej szkół przemysłowych, zniszczonych przez inwazyę rosyjską, albo zajętych na cele wojskowe, tudzież młodzieży szkół ludowych i średnich, pozbawionej nauki szkolnej z tych samych powodów. Warsztaty studenckie Ligi Pomocy przem. będą natychmiast we Lwowie utworzone. Dalej uchwalił Wydział Ligi Pomocy przem. zająć się dostawami dla wojska, zwłaszcza w zakresie przemysłu domowego i rękodzielniczego, w szczególności tych wyrobów, których obecnie zarząd wojskowy poszukuje, jak: plecione wierzchy do obuwia wojskowego, wyroby trykotowe, rękawicznicze i t. p. Rozumie się, że cały ten program będzie zastosowany w miarę możności i środków.

Sprawozdanie kasowe, przedłożone przez Zarząd lwowski, wykazało od 1 września 1914 do 1 września 1915 poza obrotami Filii krakowskiej, w przychodach 24.463 koron 38 hal., w rozchodach 23.089 K 74 hal. Budżet prowizoryczny na najbliższych 12 miesięcy, uchwalony przez Wydział naczelny, przewiduje w przychodach 43.800 K, w rozchodach 49.600 K. Bilans instytucyi z uwzględnieniem dotacyi rządu na Dom Towarzystwa we Lwowie, wykazuje z dniem 31 lipca 1915 sumę 178.950 K 71 hal. jako majątek czysty.

Dział ekonomiczny.

* **Wezwanie do przedłożenia ofert.** Ministerstwo wojny zamierza w pierwszej połowie września zakupić następujące artykuły: narzędzia szewskie, narzędzia krawieckie, igły do szycia, szpilki, agrafki, nici białe i czarne, rozety do czapek, kołki do butów, szydła, przędzę szewską, smołę do obuwia, szczotki do ubrania i do obuwia, rzemyki do obuwia i do ostróg, gwizdki sygnałowe, gwoździe do obuwia górskiego, przepaski dla służby kolejowej, przepaski czarno-żółte i przepaski dla służby sanitarnej, worki do pakowania prowiantów, kaftany cwilchowe, garnitury nożów, widelców i łyżek i t. p. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Przekład polskiej literatury.** W przekładzie czeskim ukazała się piękna powieść p. Antoniny Domańskiej p. t. Pazata krale Zygmunta („Paziowie króla Zygmunta“). Przekładu dokonał p. Fr. Vondraczek, a ilustrował Venc. Czerny. Ilustracye, w liczbie 10, zalecają się tak artystycznem i ściśle historycznem traktowaniem, jakiego nie prędko u nas znaleźć można.

— **Konkurs malarski.** Z Warszawy donoszą: Komitet Tow. zachęty sztuk pięknych w Król. Pol. ogłasza, wskutek życzenia bezimiennego na razie ofiarodawcy, który deponował na ten cel sumę 1.000 rubli, konkurs na obraz na temat »Polska«.

Inicyatywa ofiarodawcy znalazła żywy oddźwięk w łonie komitetu, którego dwaj członkowie postanowili przyłączyć się do konkursu i zadeklarowali na ten cel kwoty: jeden 500, drugi 250 rubli na drugą i trzecią nagrodę. Nagrody czwartą i piątą w kocie 150 i 100 rb. funduje Towarzystwo.

Ukonstytuowany w ten sposób konkurs ogłasza się na warunkach następujących:

W konkursie brać mogą udział wszyscy artyści polscy. Temat obrazu »Polska« — w dowolnem i najszerszem tego pojęcia znaczeniu. Technika i rozmiary obrazu dowolne. Nagrody: I-sza 1.000 rb., II-ga 500 rb., III-cia 250 rb., IV-ta 150 rb., V-a 100 rb. Nagrody nie mogą być dzielone i będą bezwarunkowo przyznane za najlepsze prace. — Z konkursu wyklucza się dzieła już wystawione. Ostateczny termin nadsyłania dzieł upływa z dniem 1 marca roku 1916. Dzieła przeznaczone na konkurs powinny być oprawione i dostarczone do gmachu Towarzystwa opłatnie. Obrazy winny być podpisane i zaopatrzone z odwrotnej strony ramy kartką z imieniem, nazwiskiem i adresem autora, ceną dzieła i adnotacyą, że obraz przeznaczony jest na konkurs.

— **Nowe książki:**

Eugeniusz Siekłucki: Gwiazdy i ja. Poezye. Lozanna, 1915. Nakładem biura dziennikarskiego „Humanitas“. Str. 144.

Aleksander Słapa: Goszczyński na Podhalu (1832). Kartka z przeszłości Podhala i Tatr. Kraków. Gebethner i Spółka. Str. 43.

Jerzy Mestwin: O polską miedzę! Uwagi z powodu obaw o nowy podział Polski. Zurych, 1915.

Wojna obecna w świetle religii. Kazania wygłoszone w kościele św. Anny w Krakowie od 30 kwietnia do 4 maja 1915 roku przez profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz O. Zygmunta Janickiego. Kraków, 1915. Nakładem „Głosu Narodu“.

Podatek domowo-czynszowy w Podgórzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

»Wiener Ztg.« ogłasza następujące cesarskie rozporządzenie:

Podczas trwania odbywającego się na podstawie ustawy z 10 sierpnia r. 1905 stosunkowego zniżania podatku domowo-czynszowego w król. stoł. mieście Krakowie, **niema nastąpić zmiana w wymiarze podatku domowo-czynszowego dla tych domów,** które leżą na obszarze dawnego król. **wolnego miasta Podgórza,** mimo połączenia tegoż z król. miastem Krakowem.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1915.

Prowokacye rządu rosyjskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 września.

„Riecz“ donosi o posiedzeniu Dumy z 27 sierpnia: Podczas obrad nad interpelacyą w sprawie zasądzonych socyalno-demokratycznych posłów do Dumy, dep. Czenkely (soc. dem.) oświadczył, że **prawa Dumy depcze się, a członków jej podczas sesyi więzi się na Syberyi.** Mowca otrzymał od organizacyi robotniczej pismo z oświadczeniem, że będą zastosowane wszelkie środki dla uwolnienia tych członków Dumy.

Makłakow odpowiedział, że Dumie nie przysługuje żadne prawo podejmowania czegokolwiek przeciw prawomocnym wyrokom sądowym.

Interpelacyę odrzucono z tem, że Duma nie ma żadnego prawa wkraczania i że trzeba użyć innych dróg celem oswobodzenia zasądzonych.

Podczas obrad nad interpelacyą w sprawie rozstrzelania strajkujących cywilnych robotników w mieście Iwanowo Wozniesienskoje poseł Czejiadże (soc. dem.) oświadczył, że d. 23 sierpnia urządzono strajk w tamtejszych fabrykach. Policya wkroczyła i zabiła lub zraniła około 100 osób. Mowca uważa to za prowokacyę rządu, by przez to **wywołać ruch rewolucyjny, a następnie klęski wojny zrzucić na masy ludu** i wzmocnić przez to własną pozycyę.

Kerenskij oświadczył, że w głębi Rosyi ujawniły się już **wyraźne oznaki wewnętrznego rozprzężenia.** Podobne rozstrzeliwania stanowią zastraszający objaw dla stosunków. Jest jasnem, że rząd uprawia wprost prowokatorską politykę.

W Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 września.

Donoszą z Aten:

Król wrócił z letniej swojej siedziby Tatoi w zupełnem zdrowiu do Aten.

Król przyjął na posłuchaniu wszystkich dyplomatów.

Flota grecka wypłynęła na manewry na morze.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 września.

Stan sanitarny kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań z dnia 2 września stwierdzono cholerę azyatycką w nast. wypadkach: Trzy wypadki we Lwowie, 111 (przeważnie dodatkowo zgłoszonych) w 15 gminach pow. Bóbrka, 16 (dodatkowo zgłoszonych) w 2 gm. pow. Dolina, 69 (dodatkowo zgłoszonych) w 2 gm. pow. Horodenka, 89 (dodatkowo zgłoszonych) w 22 gm. pow. lwowskiego, 3 w 1 gm. pow. Rawa Ruska, 16 w 4 gm. pow. Skole, 58 w 5 gm. pow. żółkiewskiego.

Zgon kard. Klaudyusza Vaszary'ego.

Budapeszt. Były książę prymas Węgier kardynał Klaudyusz Vaszary, zmarł w 84 roku życia.

SKŁADKI.

Na »Ognisko dzieci legionistów«

złożyło w administracyi »Nowej Reformy« kółko dzieci z willi Reicha w Bystrej 5 K 48 h za pośrednictwem Zofii Krasickiej.

Na »Ognisko dzieci legionistów« w Zakopanem pod kierunkiem p. Paszkowskiej

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Wojciech Olszowski 4 K, Jan Wątorski 1 K, Sławińska Marya 1 K.

Na odbudowę Gorlic ostatnio nadesłali: ks. prałat Kaszelewski, Zakopane, 40 K; ks. Kopiński, Babice ad Alwernia, 20 K; p. Emilia Link, Ciężkowice, 10 K; urząd parafialny Kamionka Wielka, od księży i parafii, 83 K 41 h; ks. Franciszek Karabuła, Wiśniowa ad Dobczyce, 5 K; p. Eugenia Swobodowa, Gorlice, 5 K; p. Jadwiga Szołdrówna, Rzeszów, 8 K; ks. Sapecki i parafianie Uhorzec 50 K; Powiatowa kasa chorych, Nowy Sącz, 20 K; z legatu ś. p. Stefanii Kłochowskiej, Dobromil, 10 K; p. Hermina Makuszowa, Mauer Gehling, Austrya Niższa, 3 K; Liga kobiet N. K. N., Nowy Sącz, 349 K 74 h; zebrano w Administracyi „Nowej Reformy“ 300 K; razem z poprzednimi wykazami 9.677 K 31 h.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o pobycie **Jana Głogowskiego i Józefa Głogowskiego,** maturzysty, obydwu z Monasterzysk, raczy łaskawie uwiadomić pod adresem: **Józefa Głogowska** w Kyjowie, ulica Komerskiego 58, Morawy. 6047

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ składamy Najprzewielebniejszemu ks. infułatowi Bąbie, Przewielebnym: ks. prałatowi Chendyńskiemu, ks. dr. Wiślickiemu, ks. prof. Frączkiewiczowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, J. W. Panu Prezydentowi Dr. Tertilowi, Dyrekcyom tarnowskich szkół średnich, Gronu Profesorów, oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci

Stanisława Mondelskiego,

nauczyciela gimnazyum II. w Tarnowie, zmarłego dnia 29 sierpnia 1915, oraz w jakikolwiek sposób okazali nam swe współczucie w bolesnej nad wyraz stracie.

6042 **Żona wraz z rodziną.**

W Tarnowie, dnia 2 września 1915.

Poszukiwanie zaginionych.

Piotr Ziółkowski, Lwów, ul. Issakowicza 18, poszukuje swojej matki, która mieszkała w Kaliszu. 5986 1 4

Poszukuję rodziców Andrzeja i Anny Zdybiów z przedmieścia Piaski pod Kraśnikiem, gubernia Lubelska. Marya Zdyb, Kraków, szpital św. Łazarza, oddział laryngologiczny. 5985 1 8

Antoni Gayzler poszukuje swych rodziców, którzy mieszkali lub dotychczas mieszkają w Sosnowcu, gub. Piotrkowska. Správa Velkostatku Přeštice u Plzně, Čeby. 6004 1 2

PP. Nowakowscy, ul. Sosnowa 10, lub pp. **Torchalscy** w Warszawie, Bednarska 23. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Krakowie, ul. Pędzichów 15. Prosimy o wiadomość tąsamą drogą o rodzinie **Teyslerów** z córką Maryą. **Grosserowie.** — Szanownych Redakcyj pism warszawskich prosimy o przedruk tego ogłoszenia. 6010 1 3

Poszukuję swego męża Andrzeja Stolarza, Warszawa, Mokotowska 67, szabownia. Jestem w Krakowie, ul. Asnyka 7. Pism warszawskich prosi o przedruk Agata Stolarz. 6007 1 2

August Scholtz w Lublinie. Zyjemy wszyscy zdrowo. Edzio żyje. **Parasiewicz w Tarnowie.** 5877 5 10

Ktoby wiedział cokolwiek o Mikołaju Hawryliszynie, chorążym 80 pułku, 9 komp., raczy mi donieść. — Kucharska, Niżankowice. 5178 9 9

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 67 0

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II** piętro na prawo. 5014 7 20

Kapustę w główkach

oraz cebry używane, w dobrym stanie kupuje W. Serwacki, fabryka kapusty, Kraków, obok nowych magazynów kolejowych. 5675 4 10

Okazya!

Obrazy olejne, oryginały, ant. zegary, meble, szkło, miniatury i t. p. tanio sprzedam. Szpitalna 26, I p., front. 5090 10 12

DRUKI

potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków,** oraz wszystkie 5855 3 4

DRUKI

dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych różne inne,

Książki szkolne i przybory szkolne

utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą za zaliczką

Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego

Kraków-Podgórze.

Cennik bezpłatnie.

Tylko najlepszej jakości

NAFTĘ niżej ceny maksymalnej, jakoteż

FARBY
POKOSTY
LAKIERY 5150 8 8
PĘDZLE
TERPENTYNĘ
MYDŁO
ŚWIECE
KREMY do obuwia
OLIWĘ przeciw kurzowi, do świecenia i do maszyn
SZCZOTKI
SPIRYTUS
WAZELINĘ
SMAROWIDŁA do wozów i t. p.

poleca jak najtaniej

Maurycy Kreisler

ul. Grodzka 46.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyi fortepianu, oraz niemieckiego i francuskiego. Warunki bardzo przystępne. Zbiorowe lekcye niemieckiego albo francuskiego 3 korony miesięcznie od osoby. Zgłoszenia od 10—5. Ulica św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5659 4 10

Techniczny dyrektor

browaru, 43 lat, Polak, posiadający dyplom zawodowej akademii w Monachium, 25 lat praktyki od małych do pierwszorzędnych browarów, jak Okocim, Pilzno, pragnie z powodu lokalnych stosunków zmienić posadę — najchętniej do Królestwa. Bliższe szczegóły pod adresem p. Leontyna Lauferman, oficyant. pocztowa, Stanisławów Dworzec. 5729 3 5

Mieszkania

o 4 i 5 pokojach z wszelkim komfortem, ładne, obszerne, na II piętrze do wynajęcia od 1 października ul. Karmelicka l. 56. Wiadomość tamże na I piętrze, na lewo. 5575 6 6

Gorzelnik

kawaler, wolny od wojska, umiejący prowadzić samodzielnie ruch w gorzelni 2 hekt., potrzebny zaraz do Zarządu dóbr Nowawieś, poczta i stacya kol. Kęty. 5475 10 10

Pralnia chemiczna i farbiarnia R. Tschörner

Kraków, Szewska l. 16

została otwartą. 5613 6 6

Droguerya

Heleny Sikorskiej

przeniesiona z ul. Szpitalnej, obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22**

obok plantacyj) poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw łupieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca **Wodę chinową,** flakon 1·10. — **Mleko liliowe** wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K 1·20. — **Otrąbki migdałowe** do mycia rąk i twarzy — konserwują i wygładzają płeć, pudełko K 1·20. **Puder fiołkowy,** sporządzony ze składników absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę, pudełko K 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wyłącznie kobieca. 5780 4 5

Słoneczne 3 pokoje

przedpok., kuchnia, łazienka, na wys. parterze i I piętrze, przy ul. Kołłątaja 12, do wynajęcia od 1-go października. 5771 4 8

Magazyn konfekcyi dziecięcej p. f. Lotti Koralli

ul. Grodzka 9

poleca na sezon obecny konfekcye dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 12, jakoteż bluzki i szlafroki damskie. Wielki wybór swetrów damskich i dziecięcych. Mundurki i fartuszki szkolne na składzie. Zamówienia wykonuje się w ciągu 24 godzin. 5733 3 4

METODA ANSONA

nauki obcych języków.

NIEMIECKI JĘZYK

Deutsches Lehrbuch I	K	3·60
„ II	„	3·60
Pädagogische Anleitungen	„	—·90

FRANCUSKI JĘZYK

Cours de Français I	K	3·60
„ „ II	„	3·60
Instructions pédagog.	„	—·90

ANGIELSKI JĘZYK

English Lessons Part I	K	3·60
„ „ „ II	„	3·60
Instruct. to the Teacher	„	—·90

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona podaje materyał naukowy systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Wedle metody Ansona nie postępuje się wpierw dalej, póki dany materyał nie został należycie w sposób konwersacyjny przerobiony. Tem samem metoda Ansona unika głównego błędu, jaki popełniali dotychczas autorowie innych metod bezpośrednich (Gouin, Berlitz, Pernot, de Valcette i t. d.), którzy w zbyt gwałtownych skokach przechodzili z przedmiotu na przedmiot, nie licząc się z właściwą uczniowi psychologią poznania. Metoda Ansona zajmuje się nauką obcych języków wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak gramatykę. Metoda Ansona wprowadzoną została nietylko w szkołach prywatnych, lecz także we wszystkich c. i k. wojskowych zakładach naukowych, oraz w niektórych gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich. Dyrekcyom zakładów naukowych wysyła na żądanie egzemplarze próbne Instytut języków Ansona w Krakowie, ul. Szewska 17. Do nabycia w większych księgarniach.

5847 3 3

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, nalepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER I LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego; **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.

NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU

5561 8 16

Osoba z wyższem wykształceniem udziela muzyki, oraz języka francuskiego i polskiego, podejmuje się również towarzyszyć paniom i panienkom zamożniejszych domów. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. **M. W.** 5737 4 5

Do wynajęcia.

2 mieszkania po 3 pokoje, kuchni, przedpokoju, z przynależ., na I piętrze i na parterze zaraz lub od 1 października do wynajęcia przy ul. Jabłonowskich l. 6. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 5808 3 6

Do wynajęcia

zaraz 5 i 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, windą, centr. ogrzewaniem itd. Wiadomość u właściciela przy placu Matejki 6. 5917 2 3

Apteka

M. Ganszera w Białej poszukuje **praktykanta.** 5702 4 5

Do wynajęcia zaraz

mieszkania z 4 i 5 pokoi z przedpokojami, łazienkami, pokojami dla służby, z oświetleniem elektrycznem i nowoczesnem urządzeniem, blisko plant, przy ul. Pańskiej 5. 5708 4 4

Zdolnego

pomocnika handlowego

przyjmie się zaraz na stałą posadę z dobrą płacą. Zgłoszenia osobiste w składzie **„Linoleum i cerat",** Rynek główny 10. 5913 2 3

Panienki

znajdą pomieszczenie, wikt i opiekę. Miesięcznie 100 K. Wiadomość u właścicielki: Gołębia 14, II p. 5905 4 5

Do wynajęcia zaraz.

Ulica Radziwiłłowska 15, mieszkanie słoneczne, III piętro, 5 lub 4 pokoje, kuchnia, pokój kąpielowy z piecem gazowym, pokój dla służby, osobna pralnia, mieszkanie z komfortem i korytarzowo urządzone, oświetlenie elektryczne. **Tamże pokoje kawalerskie.** 5598 4 6

Nauczycielka

z wyższemi studyami pedagogicznemi, z kilkuletnią praktyką zawodową, organizuje komplety dzieci. Nauka w zakresie szkół ludowych i gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne pod **S. L. 589** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5677 6 10

Akwizytora

do przyjmowania zamówień na ogłoszenia poszukujemy zaraz. Tylko pierwszorzędnę siły, uprasza się zgłaszać w godzinach przedpołudniowych w Administracyi „Il. Tygodnika Polskiego", ul. Wolska 19. 5947 3 3

Wdowa po nauczycielu

przyjmie na stancyę dwoje dzieci z lepszego domu, uczęszczających do szkół lub uczenicę szkół średnich. Sumienna opieka i pomoc w naukach zapewniona. Wiadomość: Starowiślna L. 35, II p. 5822 5 6

Bieliznę po nadzwyczaj niskich cenach

sprzedaje pracownia i magazyn Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6. Uwaga: Staniczki w najnowszych fasonach po 1·50 i po 2 K haftowane. 5866 2 4

Zamiast **OWSA** poleca **melasynę**

najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej, dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5703 3 10

Hotel Confort

w Piotrkowie

wykwintnie urządzony, dwie minuty od dworca kolei, z pięknym ogrodem. 5922 2 2

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 5 20

Przewyborny miód

deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 30 30

Prywatne kursy prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Własne repetytorya w całości do egzaminu histor. w części do innych egz.

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 5996 1 3

Dr Kazimierz Kucharczyk, Kraków, Loretańska 3.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa Tobiczyka w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7

podlegająca w myśl. reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 Stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych, przyjmuje codziennie wpisy od 3½ do 6-tej po południu na kurs, który się rozpocznie dnia 11 września 1915. 6012 1 5

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Księgarnia we Lwowie (Hotel George'a).

Nakładem naszym opuściła prasę mapa:

KRÓLESTWO POLSKIE I PRZYLEGŁE PROWINCYE AUSTRYI, NIEMIEC I ROSYI

5924 6 sekcyi w podziałce 1 : 750.000. 2 2

Najdokładniejsza i najwyraźniejsza mapa terenu wojennego. Pierwsza topograficzna mapa ziem polskich, wydana w polskim języku. — Cena 6 sekcyi z rejestrem alfabetycznym (4 arkusze druku) **K 10.** Jako ścienna **na płótnie K 16.**

Najpiękniejsza ozdoba polskiego domu.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Krochmal do gotowania
krochmal ryżowy
zapałki szwedzkie, oraz zapałki siarkowe
bibułki do papierosów i tutki do papierosów

wysyła zaraz tanio

Emil Schleissner

Praga, plac św. Wacława Nr 58. 6016

ARMADA

NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA

Chem. fabryka J. Pollatschek, Mnichovo Hradiště (Münchengrätz), Czechy.

ENO najlep. tran. smarowidło wody nieprzepuszczające.

ADA dobry, tani krem do obuwia.

5753 3 10

BIURO TECHNICZNE

inżyniera

Józefa Weingrüna

Kraków, Groble 17

dostarcza

wszelkich **narzędzi i maszyn** do robót ziemnych, wodnych, budowlanych i betonowych; między innemi ma: **betoniarki,** wyciągi budowlane, **lokomobile** parowe i benzynowe, kafary, **pompy,** żórawie i wielokrążki, oraz kompletne **szutrownie,** sortownice i rafy do piasku i szutru i wszelkie niezbędne **przybory techniczne.** Kosztorysy i cenniki darmo i opłatnie. 5694 2 2

A. K. Hampel & L. Sykutowski

Skład przyborów mleczarskich



Kraków, ul. Szewska 21

poleca oryg. Lacta i Milka wirówki, chłodniki okrągłe, tłoczone konewki do transportu mleka, pasteuryzatory, maślnice, stągwie, filtry, skopce enzenbergskie, aparaty do badania mleka, parzaki do szybkiego parzenia karmy dla bydła.

Obsługa szybka.

Chłodnik do mleka. 5536 6 6 **Cenniki darmo.**

Rutynowana magistra

poszukuje posady. Zgłoszenia: **Steinbach, Püspökladany, Węgry.** 6020 1 3

Kupię

wózek dziecięcy, wysoki, używany, w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Wózek",** do biura inseratów i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6011 1 2

Dom murowany

o 9 ubikacyach, z ogrodem owocowym, w bardzo ładnem położeniu, do sprzedania w Woli Justowskiej Nr 85. 6001 1 6

Koncypient

z egzaminem adwokackim, obrońca w sprawach karnych, z praktyką w pierwszorzędnych kancelaryach powiatowych, obwodowych i lwowskich, wolny od wojska, dobrze się prezentujący, z najlepszemi referencyami, poszukuje posady, także kierownictwa kancelaryi. Zgłoszenia pod **„Samoistny",** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6013 1 3

Zaraz do wynajęcia

pokój kawalerski, z osobnem wejściem — słoneczny, z pięknym widokiem — z meblami lub bez, na II-giem piętrze, przy Alei Z. Krasińskiego L. 19. 5900 1 3

Madame de Grange, Professeur

est à Cracovie et reprendra ses **„Cours de Français"** au mois de Septembre. Ul. Librowszczyzna 8, parter. 5992 1 3

Posady

poszukuję za skromnem wynagrodzeniem: buchalterki, stenografistki, mundantki, lub kasyerki. Zgłoszenia pod **H. P. O.,** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5997 1 6

Folwarku

poszukuję w zach. Galicyi. Wiad. list., A. Swierkosz, Kraków, Krowodrza, ul. Cieszyńska, Nr 197. 5839 4 5

Zarząd apteki

przyjmie magister (katolik). Wiadomość: Zastępca notar. Stan. Filipowski, notaryat p. Krasickiego, Tarnów. 6014 1 2

Pracownia krawiecka.

Dnia 6 września b. r. otwieram pracownię ubrań dla chłopczyków, panienek i p. pensyonarek. Mogę zadowolnić wszelkie wymagania, gdyż przez dłuższy czas pracowałam w magazynach krajowych i amerykańskich. **H. Kłapówna, ulica Szewska 16,** dom p. Grabowskiego. 5965 2 3

Słuch. fil.

(matematyka i fizyka), poszukuje lekcyj. Zgłoszenia list. pod **H. P.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5995 1 3

Kamerdyner

z kilkuletniemi, dobremi świadectwami poszukuje miejsca w większym domu. Zgłoszenia list. pod **F. F. 5991** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5991 1 2

Sekretarz, Polak, z egzaminem kwalif. dla gmin. miejsk. 1896, chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje do 14 września b. r. p. Marya Pilatowa, Příbram, ulica Mixowa, Czechy. 5863 1 2

Cukiernia Zygmunta Peszkowskiego

w Sanoku

poszukuje uzdolnionego subjekta w cukrach i pieczywie. 6019 1 3

Miejsce sklepowej

w mleczarni lub piekarni, albo pomocnicze w sklepie, ewent. opiekę nad dziećmi w Krakowie obejmie osoba intel., w średnim wieku. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro informacyjne, Kraków, ul. św. Tomasza 37 5961 1 2

Obiady

mięsne z 3 dań po 1.40 K wydaje **„Kuchnia domowa"** od 12—3 g., Podwale 3, parter. W abonamencie opust. 6002 1 5

Do wynajęcia zaraz

pokój i kuchnia, przy ul. Wygoda 8 i Lelewela 5. Wiadomość: ulica Wygoda 3, parter. 6003 1 3

W Bochni

jest do wynajęcia piekarnia z 3 sklepami pod Nr 85. Geratowski, ul. Kazimierza Wielkiego. 6009 1 10

Panienki

z dobrego domu znajdą umieszczenie, wikt i opiekę. Zgłoszenia pod **„B. B.",** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5993 1 4

Dla pani lub panny

pokój do wynajęcia, ewent. z utrzymaniem. Zgł. listownie pod **„B. B.",** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5994 1 4

Lekcyj języka rosyjskiego

i konwersacyi, udziela **„Litwin".** Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6000 1 3

Dla panienek

mieszkanie z utrzymaniem u byłej nauczycielki. Tamże pokój dla pań, lub dla panienek — na żądanie osobny. Smoleńsk 21, II p., oficyny. 5814 5 5

St. Okołowiczówna

poświęcić może 1—2 godzin na lekcye z dziatwą nerwową lub dotkniętą zboczeniami w mowie. Zgłoszenia osobiście przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4—5 lub piśmiennie ul. Łobzowska l. 47. 5959 2 3

Szkółkę dla dzieci

do lat 7-miu, prowadzoną według najnowszych wymagań podagogii, pod kierownictwem p. St. Okołowiczówny, otwiera jej uczenica. Zapisy przyjmuje się codziennie od 11 do 12 rano, ul. Łobzowska l. 47, mieszk. St. Okołowiczówny. 5960 2 3

Panna

(izrael.) z ukończoną szkołą wydziałową, lat 20, poszukuje miejsca jako panna do dzieci; posiada język niemiecki i może się zająć gospodarstwem w miejscu, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod **R. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy" 5970 2 2

Kompletne urządzenie jadalni

oprócz tego kilka szaf, lodownia i t. d. natychmiast do sprzedania. Oglądać można codziennie między 8-mą a 12 tą. Ulica Karmelicka 1, III piętro. 5976 2 2

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 5848 4 8

Wózek dziecięcy, mało używany, do sprzedania. Wiadomość u odźwiernego ul. Basztowa 1. 5871 3 5

Kupię zaraz za gotówkę aparat gorzelniczy

Wiadomość pod adresem: „Hotel Viktorya", Kraków. 5890 3 3

55.000 koron

potrzeba na **pierwszorzędną hipotekę** w Krakowie, w śródmieściu, na kamienicę 4-piętrową, solidnie, z komfortem budowaną. Dam **7%.** Józef Siwek, Siemiradzkiego 17, I p. 5929 3 5

Do wynajęcia

od 1 października mieszkanie, złożone z 5 pokoi, kuchni, przedp., łazienki etc. z ogródkiem i terasą, ośw. elektr. i gaz., na parterze przy ul. Karmelickiej 34. Wiadomość tamże na I p. 5931 3 3

Jeden lub dwóch uczniów

z niższych klas szkół średnich znajdzie umieszczenie wraz z utrzymaniem i pomocą w nauce przy inteligentnej rodzinie. Opieka rodzicielska. Zgłoszenia listowne lub od g. 2½ do 4½ po poł., ul. Dietlowska 97, III p., Kaufman. 5933 2 2

Gowernerów i guwernantek

nauczycieli i nauczycielek, korepetytorów (wszystko wyłącznie siły kwalifik., ew. także z akadem. wykształc.) dostarczy na prowincyę i w mieście **Biuro porad pedagogicznych,** Kraków, Kołłątaja 12, parter. Lekcye jęz. niemieckiego oparte na konwersacyi. Lekcye muzyki. Komplety dla dzieci do lat 7. Komplety do egzam. szkół wydział. (Także dla starszych). Fachowe porady we wszystkich sprawach wychowania, nauczania i samokształcenia. **Wszelka interwencya biura w zasadzie bezpłatna.** 5955 1 2

WPISY NA NOWE CZTEROMIESIĘCZNE KURSA BUCHALTERYI, KORESPONDENCYI HANDLOWEJ, RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ ETC.

W RZĄD. UPOWAŻ. **SZKOLE BUCHALTERYI STANISŁAWA BURNATOWICZA**

W KRAKOWIE — — — — — ULICA FLORYAŃSKA L. 55

już się odbywają. — Początek nauki 9-go września b. r.

5943 2 5

Firma centralnego ogrzewania i instalacyj wodociągowych, poszukuje dla swej galicyjskiej filii

samodzielnych techników

względnie inżynierów, znających język polski przynajmniej w słowie. Korzystne warunki. Wstąpienie zaraz. Zgłoszenia listowne z przebiegiem życia, fotografią, wysokością żądanej płacy i terminem wstąpienia pod **„Technicy 60"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6021 1 2

Buchalteryi i rachunk. państwowej

nauczyć się może każdy z prowincyi na dogodnych warunkach, w drodze korespondencyi. **Ręczy się za pomyślny wynik egzaminu.** Wyjaśnień udziela I-sza przez c. k. Radę szkolną kraj. uprawn. **„Szkoła buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA",** Kraków, Dietlowska 68. 5718 5 5

Zarząd poleca słuchaczy na posady bezinteresownie.

5 h Przewyborne 5 h

Kostki rosołowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 5773 6 0

DO WYNAJĘCIA

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32:

1) **Lokale sklepowe** na parterze i I piętrze.
2) **Mieszkania frontowe** 5- i 3-pokojowe z przynależnościami, na II i III piętrze (winda osob. i tow.).
3) **Mieszkania w oficynie:** 3 pokoje z kuchnią etc., na I, II, III i IV piętrze. 5529 9 0

Bliższa wiadomość: ul. Pijarska 11, parter, od frontu od godz. 2—3 po południu.

Dla Pań!

Udzielam lekcyj buchalteryi. — Zgłoszenia: Kazimierz Zimowski, Kraków-Czarna Wieś, ul. Konarskiego 11. 5938 2 3

Dyplomowana pianistka

udziela gry fortepianu starszym i dzieciom. Długa 24, II p., 1 drzwi, Zgłoszenia od g. 10—1 5941 2 3

Ubezpieczenie

od szkód, spowodowanych bombami, lub pociskami z aparatów lotniczych. Informacyj w sprawie ubezpieczenia tego, celem ochrony majątku w okolicach zagrożonych, udziela interesantom: Ananiasz Einhorn, Kraków, Fach pocztowy 51. Zastępców się poszukuje. 5948 2 2

Od godziny 9—12 i od 3—6

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryjne codziennie **I-sza przez Wys. c. k. Radę szkol. kraj. upr. Szkoła buchalteryi „Hermes" w Krakowie, ul. Floryańska 35,** II p. (wejście od ulicy św. Marka l. 20) 5880 3 4

Poszukiwany

samodzielny **buchalter-bilansista** wolny od wojska, z dłuższą praktyką w zakładach przemysłowych, z dokładną znajomością języka **polskiego i niemieckiego.** Szczegółowe pisemne oferty przyjmuje pod **L. G.** J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5928 2 3

Stolarnia maszynowa

Józefa Pasionka w Jaśle

poszukuje zdolnych **stolarzy** meblowych i budowlanych. Płaca dzienna od 5 do 10 koron. Zajęcia na dłuższy czas, ewentualnie stałe. 5926 3 3

50-150.000 K

na dobry procent i pewną hipotekę zaraz ulokuję, nabędę korzystny objekt, lub przeprowadzę inną korzystną transakcyę. Poważne zgłoszenia: **Fr. Lusina,** poste restante **Kraków,** za okazaniem przepustki. 5827 5 5